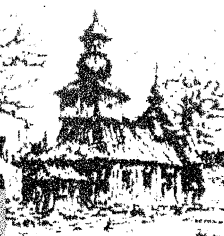




KRÓLOWA ANIOŁÓW

Wietrzno, 9. 06. 2002. Nr 23 (331)



EUCHARYSTIA

Valentino Salvoldi

DIALOG MIŁOŚCI

La Pira i Bachelet: Eu- charystia, źródło pokoju

Dwaj synowie pokoju, którzy czerpali z Eucharystii odwagę, aby rzucić wyzwanie ateizmowi oraz mafii:

Jerzy La Pira i Wiktor Bachelet. *Jerzy La Pira* (1904-1977), profesor uniwersytetu, polityk i burmistrz Florencji, przeciwstawia się faszystowskiej dyktaturze, a potem przyczynia się do opracowania włoskiej konstytucji. Czyni z Florencji miejsce spotkań wielkich ludzi, wierzących i niewierzących, aby zbudować cywilizację pokoju w oparciu o wieczne wartości wiary. Pokój to dla niego Chrystus. Karmi się Nim codziennie. Pielgrzymuje do różnych sanktuariów, by modlić się o pokój.

Gdy w Rosji bezspornie dominuje ateistyczny komunizm, nie wstydzi się powiedzieć na Kremlu: „Zanim tu przybyłem, byłem w Fatimie, a wczoraj modliłem się w waszych świątyniach, budując modlitewne mosty między Wschodem a Zachodem...”

Lęka się miecza Damoklesa, który wisi nad głowami nas wszystkich: broni jądrowej. Modli się, aby zbrojenia wojenne zostały wyeliminowane, zanim one wyeliminują nas.

Eucharystia czyni z niego świeckiego apostoła, który rzuca wyzwanie wszelkim uprzedzeniom, krytyce i lękowi: „Wierzmy, że nadejdzie epoka, która będzie się charakteryzować jednością i pokojem wszystkich ludów i wszystkich narodów ziemi. Nowe pokolenia wszystkich ludów wnoszą pełne nadziei spojrzenie ku nowym granicom pokoju, jedności i wolności, aby razem budować nowy, powszechny, pokojowy i braterski dom dla ludzi”.

Takie samo pragnienie pokoju charakteryzuje życie Wiktora Bacheleta. Wiara w Księcia Pokoju daje mu odwagę, by rzucić wyzwanie mafii: „Nie da się zwyciężyć strasznego egoizmu, który niszczy życie, jeśli nie przeciwstawi mu się „nadwyżki” miłości i zdolności oddania życia na rzecz pomocy i obrony bezbronnym, niewinnych, tych, którzy żyją w nieznosnie niesprawiedliwym położeniu”.

Silna i głęboka wiara, której dowodzi działając w Akcji Katolickiej, a którą umacnia na Uczcie Eucharystycznej, pozwala mu, wiceprezydentowi Wyższej Rady Magistratu, uczynić swe życie prorocstwem i darem. Prorocstwem i głosem krytyki, który rzeczywiście kosztuje go życie: zostaje zabity przez Czerwone Brygady w 1980 roku, kiedy terroryzm podważa już nawet fundamenty państwa. Strzelają do niego w chwili, gdy znajduje się pośród młodzieży uniwersyteckiej, żeby uciszyć ów głos, który woła o sprawiedliwość, wolność i pokój; wartości, które mają sens jedynie dla kogoś, kto kocha. A chrześcijanin to ten, którego nienawiść może obejmować wyłącznie zło, nigdy ludzi: powinien on kochać także swoich własnych nieprzyjaciół oraz nieprzyjaciół ludzi, Kościoła i Boga. „Katolicy - utrzymuje Bachelet, myśląc o nieprzyjaciółach - powinni ich kochać; nie wystarczy, że nie czują do nich nienawiści. A kochać to znaczy niepokoić się o ich życie, troszczyć się o ich dobre imię, umieć modlić się za nich, być zdołnym w każdej chwili ofiarować uśmiech pokoju”.

Poruszająca jest myśl, że Wiktor Bachelet umarł modląc się za swych zabójców, tak jak Chrystus na krzyżu.

BOŻE CIAŁO ZA NAMI ? PRZED NAMI ? A MOŻE JEDNAK ZAWSZE Z NAMI ?



414



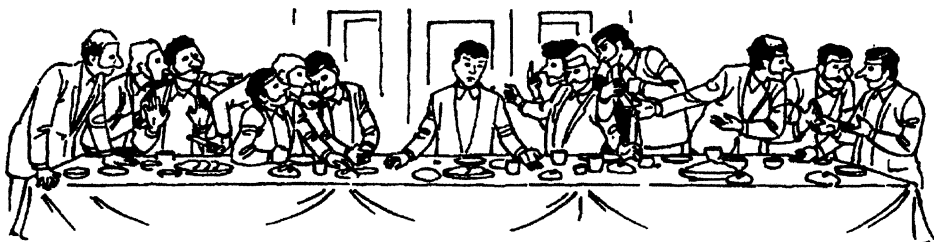
P. Heidutzek

Wszystko i wszystkich
Chociaż procesja Bożego Ciała tylko raz w roku przechodzi jedynie niektórymi ulicami miast i wiosek, chociaż nie zawsze jest wówczas na nich tak tłoczno jak w zwykły dzień, chociaż nie wszyscy biorą w niej udział, to jednak błogosławieństwo Pana ogarnia wszystkie dni roku, wszystkie ulice i wszystkich mieszkańców miast i wsi.

Gdy nie chcemy się już z naszym Bogiem pokazywać publicznie na ulicach, GDY NIE CHCEMY MU zbudować ołtarzy, dlaczego jeszcze jesteśmy chrześcijanami?

Co ma zrobić ateista gdy pięknie ubrany leży w grobie i nie wie, dokąd ma iść?

W rzeczy samej ślepyimi są ci, którzy nie chcą słuchać



Jak może jeść z grzesznikami?

Kto jest zaproszony do Boga, powinien się wydać takim, jaki jest. Bóg nienawidzi bowiem masek, ponieważ je przenika.

Królowa Aniołów - Wydaje Parafia Św. Michała Archanioła w Wietrznie



Dzisiaj tj. 9. 06. 2002, 10 NIEDZIELA ZWYKŁA. Po południu o godz. 16.00 nabożeństwo czterwcowe. □ W tygodniu codziennie o godz. 18.00 Msza św. i Litania do NSP Jezusa. □ We wtorek wspomnienie bł. 108 Męczenników II Wojny Światowej, wśród których czcimy błogosławionych pochodzących lub związanych pobytam z naszą Archidiecezją. □ We wtorek Msza św. o godz. 7.00 rano. □ We środę i czwartek Mszy św. nie będzie. □ W sobotę 16.06 dzień modlitwy za Ojca Świętego Jana Pawła II. □ Dzisiejsza Zbiórka do puszek na KUL i Seminarium Duchowne w Przemyślu.

W tym tygodniu w rocznicę Chrztu, za



Helena Cypara, Weronika Długosz.

Za łaskę sakramentu małżeństwa dziękują w rocznicę ślubu: 10.06 Katarzyna i Wojciech Cichoń; 12.06 Ewa i Tomasz Radoń; 14.06 Helena i Jan Cypara, Teresa i Krzysztof Zborowski



W rocznicę śmierci polecamy miłośnikom Bożemu: 10.06 + Jan Firlej - 86; 12.06 + Alicja Szydło - 4; 14.06 + Helena Mazur - 82; 16.06 + Marian Janesky - 60; + Bronisława Piotrowska 80; + Kazimierz Trojanowski - 69. *Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista, niechaj im świeci.*



JA ŻYĆ I WY ŻYĆ BOŻEJCE

Msze św.

1. p 10.06 O zdrowie i błog. Boże dla rodz. Krystyny i Tadeusza Kamińskich
2. piąt. 14.06 + Stanisława Kozubal
3. sob. 15.06 + Józef Bogacz
4. n. 16.06 + Tadeusz Kozubal

W kościele sprząтали: Wenanta Mermon z Mirosławem i Jagodą, Zofia Biernat z Angeliką, Klaudią i Sylwią, Andrzej Bek z Anetą i Ola Bubilek ; **Bóg zapłać !**

Zapowiedź przedślubna:

Adam Longawa s. Jana i Marii Leśniak ur. 8.04.1974r w Dukli zam. Wietrzno 145a

Dorota Biedroń c. Józefa i Józefy Jakieła. ur. 17.02.1977r w Dukli. zam. w Równem ul. Staronia 158

Zap. III- 9.06.2002

Sławomir Łukasz Dębiec s. Eugeniusza i Wiesławy Froń ur. 12.07.1981 r. w Brzozowie zam. Mszana 2

Bernardetta Barbara Szwasz c. Ferdynanda i Teresy Chłap ur. 10.03. 1980 r w Jasle za. w Wietrznie 102

Zap. I 9.06.2002 r

10 Niedziela Zwykła Rok A

Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego w komorze celnej i rzekł do niego: Pójdź za Mną! On wstał i poszedł za Nim. ¹⁰ Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami.

Słowem

Gdyby Jezus przyszedł, żeby wywalczyć sprawiedliwych, musiałby „wylądować” na innej planecie. Nie ma nikogo, kto nie obarczyłby siebie winą. Niekiedy postępujemy tak, jakby tak nie było. Uważamy się za sprawiedliwych i ilekroć inni robią coś, czego nie powinno się robić, czujemy się utwierdzeni w swym dobrym mniemaniu o sobie. Tylko niekiedy udaje się nam przyznać, że żyjemy dzięki miłosierdziu Bożemu i wyrozumiałości ludzi. Ale to nie to samo co każdego dnia żyć z poczuciem winy. A przecież w ogóle nie potrafimy żyć nie popełniając błędów. Ale zarazem możemy tylko wtedy być zbawieni, gdy się nam pozwala popełniać błędy i zarazem je wybacza. Im bardziej sobie uświadamiamy, że żyjemy dzięki miłosierdziu i że Bóg bezwarunkowo nas nim stale obdarza, tym bardziej sami będziemy stawali się miłośnikami i uczyniami świat trochę lepszym.

Święci tygodnia

14 czerwca

MICHAŁ KOZAL, biskup (1893-1943)

Urodził się 25 września 1893 roku w Nowym Folwarku k. Krotoszyna. Ojciec był farnym, a następnie zarządcą majątku. W nauce szkolnej wyróżniał się pilnością i dużymi zdolnościami. Historię i literaturę ojczystą poznawał na tajnym nauczaniu, bowiem tych przedmiotów nie uczyły pruskie szkoły. Ze środowiska rodzinnego wyniósł szczerą i głęboką patriotyzm oraz przekonanie, że Polska odzyska upragnioną wolność.

Po ukończeniu gimnazjum w Krotoszynie wstąpił do seminarium duchownego w Poznaniu. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1918 roku w Gnieźnie. Pierwsze lata kapłaństwa to wikariaty w kilku parafiach, a następnie prefektura w bydgoskim liceum. W tym czasie umierają najbliżsi, najpierw ojciec, a następnie matka, o których zawsze mówił, że byli mu najlepszymi przewodnikami w życiu i wzorami. Jako młody kapłan musiał znacząco wyróżniać się skoro w 1927 roku powierzono mu stanowisko ojca duchownego w gnieźnieńskim seminarium, a więc najbardziej odpowiedzialnego wychowawcy i powiernika kleryków. W latach następnych został rektorem tej uczelni. Liczne świadectwa składane przez znających go akcentują umiłowanie Kościoła i całkowite oddanie na jego służbę oraz głębokie życie wewnętrzne. Sam sobie stawiał wysokie wymagania moralne, a dzięki wypracowanej silnej woli, potrafił je realizować. W opinii współczesnych był wzorem kapłana. Podkreśla się również jego życzliwość, dobroć i uprzejmość w stosunku do wszystkich ludzi.

12 czerwca 1939 roku otrzymał nominację na biskupa pomocniczego we Włocławku. Uroczystości konsekracyjne poprzedziły wybuch wojny o dwa tygodnie. W tragicznych dniach września bp Kozal starał się przebywać wśród mieszkańców miasta. Pocieszał i organizował pomoc dla ofiar bombardowań i licznych uciekinierów. Niemcy na terenach, które miały zostać włączone do Rzeszy, z całą bezwzględnością niszczyli przydrożne krzyże i kapliczki, jako znaki wiary i polskości. Przeciwno takiemu barbarzyństwu młody biskup energicznie protestował. Zabiegał o uwolnienie aresztowanych kapłanów, którzy coraz liczniej zapewniali więźnia. 7 listopada 1939 roku został aresztowany wraz z profesorami i klerykami włocławskiego seminarium.

Wszystkich osadzono w zamienionym na więzienie klasztorze salezjanów w Łądzie

W tym okresie Niemcy zaproponowali mu uwolnienie pod warunkiem wyjazdu do Generalnej Guberni i objęcie administracji diecezji lubelskiej pozbawionej biskupów na skutek aresztowania. Bp Kozal stanowczo oświadczył, że jedynie Stolica Apostolska może go tam skierować. Dnia 3 kwietnia 1941 roku wraz z innymi duchownymi przewieziono go do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie otrzymał numer 24544. Tu znosił szczególnie sztywne narażony bardziej od innych na szyderstwa, mściwość i nienawiść hitlerowców. Pomimo tego potrafił zachować godność Polaka i kapłana katolickiego. Zachęcał do tego współbraci. Chciał cierpieć jak inni, dlatego nie przyjmował ofiarowanych porcji jedzenia, czy wyreeczania w pracach obozowych. Mimo zakazu spowiadał, a umierającym udzielał rozgrzeszenia, często na oczach strażników. Słabym i chorym oddawał część swojego chleba, albo wypraszał go od innych. Przez znajomości załatwiał im lepszą pracę pod dachem lub w kuchni. Jednemu z księży na 25-lecie święceń ofiarował prezent: ćwierć kilograma chleba zebranego w kawałkach od współwięźniów. Obsługując chorych na tyfus, zaraził się i 26 stycznia 1943 roku zmarł w obozowym szpitalu.

Dla wszystkich więźniów, niezależnie od wyznania, narodowości, czy przekonań politycznych, było oczywiste, że zabrakło wśród nich świętego człowieka. Stała się nawet rzecz niebywała, kiedy funkcyjny więzień Niemiec zezwolił na odmówienie nad ciałem wspólnej modlitwy. Władze obozowe nie przychyliły się do prośby współwięźniów, aby zmarłego biskupa pochować w osobnym grobie. Żeby nie powstał kult męczennika, po spaleniu ciała w krematorium prochy rozsypano, a osobiste rzeczy zniszczono. Więźniowie jednak uznawali w nim świętego patrona. Modlono się za jego wstawiennictwem, a po zakończeniu wojny podjęto starania o wyniesienie na ołtarze. Diecezjalny proces informacyjny rozpoczęto w 1960 roku. Papież Jan Paweł II 14 czerwca 1987 roku, na zakończenie II Kongresu Eucharystycznego w Warszawie, zaliczył bpa Michała Kozala w poczet błogosławionych męczenników. W homilii Ojciec św. powiedział: „Te miłość, którą Chrystus mu objawił, biskup Kozal przyjął w całej pełni jej wymagań. Nie cofnął się nawet przed tym najtrudniejszym: Miłujcie waszych nieprzyjaciół (Mt 5, 44). Niech będzie patronem naszych trudnych czasów, pełnych napięcia, nieprzyjaźni i konfliktów. Niech będzie wobec współczesnych i przyszłych pokoleń świadkiem tego, jak wielka jest moc łaski Pana naszego Jezusa Chrystusa. Tego, który do końca umiował”.

Michał - hebr. *mika* -el- ktoś jak Bóg,